

EDWARD TAYLOR

TWÓRCZOŚĆ NAUKOWA ADAMA KRZYŻANOWSKIEGO *

Karta z dziejów polskiej myśli ekonomicznej

Gdy przed sześćdziesięciu czterema laty w 1894 r. młody wówczas, 21-letni Adam Krzyżanowski składał przysięgę doktorską i otrzymywał z rąk swego promotora, Fryderyka Zolla seniora, dyplom doktora prawa, polska nauka ekonomiki wiodła bardzo anemiczny żywot, z wielkim wysiłkiem, a nie zawsze z powodzeniem, usiłując utrzymać kontakt z nauką światową i zachować zdolność przynajmniej recypowania jej postępów, choćby z opóźnieniem. Niewiele lepiej się działo, gdy jesienią 1908 r. rozpoczynał On po przeprowadzeniu habilitacji swą działalność pedagogiczno-naukową na swym macierzystym Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego. Postęp nauki, szczególnie w dziedzinie humanistyki, jest związany zawsze w przeważającej mierze z akademickim nauczaniem. Zabory pruski i rosyjski po pewnym rozkwicie w początkach i w połowie XIX w. przedstawiały w owym czasie w zakresie ekonomiki zupełną niemal pustkę. Brak w nich było uniwersytetów polskich. Od czasu do czasu co najwyżej jakieś artykuły w czasopismach lub rozprawki, głównie z zakresu zagadnień praktycznych, przerywały ogólną ciszę. Z wielkim trudem zorganizowany i prowadzony od 1901 r. „Ekonomista” warszawski stanowił tu jedyną ostoję myśli, nie reprezentując zresztą bynajmniej wysokiego poziomu naukowego. Jedynie zabór austriacki, rozporządzając dwoma polskimi uniwersytetami z czterema stopniowo katedrami ekonomiki i skarbowości na wydziałach prawnych, mógł kultywować naukę ekonomiki.

Lecz i tu szereg przyczyn powodował, iż rozwój naszej nauki miał do przewyciężenia duże bardzo przeszkody, mimo wybitnej nieraz wartości dzierżycieli katedr. Ci ostatni z natury stosunków pozostawali pod wpływem nauki niemieckiej, za której przeważnie pośredni-

* Odczyt wygłoszony na uroczystym obchodzie jubileuszowym 85-lecia urodzin i 60-lecia pracy naukowej prof. Adama Krzyżanowskiego w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie w dniu 15 II 1958.

ctwem dochodził do skutku kontakt ich z nauką światową. Ekonomika zaś niemiecka właśnie w owym okresie była — z wyjątkiem Wiednia — wskutek panującego w niej historyzmu wybitnie jednostronna i za—późniona w stosunku do poziomu światowego. Ponadto wobec szczupłej warstwy inteligencji profesorowie ekonomiki byli wciągani całą siłą do pracy politycznej, co im utrudniało tak twórczość naukową, jak zajmowanie się studentami i kształcenie nowego narybku naukowego. Utrudniał im pracę w dodatku zupełny brak etatów asystenckich, zakładów seminaryjnych z bibliotekami oraz brak obowiązku prowadzenia seminariów przez profesorów i uczęszczania na nie studentów. Nade wszystko zaś hamował rozwój ekonomiki brak niepodległości politycznej. Niewątpliwie rozwój nauki poszczególnego narodu jest funkcją nie tylko jego zdolności, lecz w dużym stopniu i zamożności, a nadto, i to nade wszystko, samodzielności jego bytu politycznego. Wszelka nauka znajduje wybitne oparcie w niepodległości swego państwa, nie tylko materialne, lecz i moralne. Najbardziej zaś ze wszystkich nauk chyba na to czułą nauką jest ekonomika. Istnienie własnego państwa wysuwa problemy gospodarcze, nakazuje ich rozwiązywanie, daje do tego materiał, możliwość obserwacji i doświadczenia, wymaga natężenia myśli twórczej. Daje to silne pobudki do rozwoju nauki. Otóż życie gospodarcze Galicji, choć była ona pod tym względem w najpomyślniejszym położeniu ze wszystkich dzielnic Polski, toczyło się w danych jej z góry ramach gospodarstwa monarchii austro-węgierskiej, na które miała ona bardzo niewielki wpływ; było jej ono, szczególnie wobec odrębnej struktury gospodarczej, przeważnie obce, a autonomia krajowa dawała zbyt mało pobudek dla samodzielnych wysiłków naukowych. Toteż twórczość naukowa ekonomistów galicyjskich była w tym okresie skromna; wyczerpywały ją starania, bardzo cenne zresztą, dostarczenia studentom choćby podstawowych podręczników oraz opracowania pewnych odosobnionych zagadnień z zakresu ekonomiki szczegółowej.

Właśnie jednak na początkowy okres działalności naukowej i pedagogicznej Adama Krzyżanowskiego przypada epokowy fakt pierwszej wojny światowej i powstanie odrodzonego państwa polskiego. Rozszerzyło to możliwości i horyzonty nauki polskiej na wszystkich polach, a szczególnie w zakresie ekonomiki. Stworzyło to nowy bujny okres rozwoju polskiej ekonomiki, wciągając ją w kontakt intelektualny z szerokim światem, jego dorobkiem i zagadnieniami, co było tym istotniejsze, że właśnie w tym czasie zaczęła się druga faza renesansu ekonomiki, idąca z coraz gwałtowniejszym impetem, pogłębiająca i przebudowująca zasadnicze zdobycze jego

pierwszej fazy z lat siedemdziesiątych. Z drugiej strony, życie nowo powstałego państwa wyłoniło zaraz szereg trudności, z których ekonomiczne, a szczególnie pieniężno-skarbowe, wybiły się na pierwsze miejsce, stanowiąc podstawowy problem bytu państwowego. Obowiązek rozwiązywania tych zagadnień narzucał się wprost ekonomicznie polskiemu jako nakaz sumienia obywatelskiego. Zajęcie się zaś nimi z konieczności wciągało w wypracowanie pewnego kierunku polityki gospodarczej, obronę jego, w propagandę, publicystykę, polemikę, w samą politykę wreszcie. Natrafiając na pewne skłonności umysłu Krzyżanowskiego i na kierunek jego przedwojennej pracy naukowej, zadecydowało to istotnie o całej późniejszej jego twórczości naukowej, zwracając ją przede wszystkim ku zagadnieniom pieniężnym, częściowo zaś skarbowym i ogólnym polityki gospodarczej oraz odbijając się na formie, jaką twórczość jego sobie wybrała i przybrała.

Swą działalność naukową, której niedawno właśnie minęło 60 lat, rozpoczął Krzyżanowski właściwie od historii gospodarczej, mianowicie od wydanej w 1897 r. rozprawy *Zakładka na sprzężaj w Pabianicach*. O zajęciu się tym zagadnieniem zadecydowały wpływy może historyzmu niemieckiego, a może idące od przykładu rodzinnego. Ówczesne zajęcia zawodowe zwróciły Go jednak rychło do studiów z zakresu stosunków rolnych i polityki agrarnej, których owocem było kilka rozpraw wydanych w latach 1900 i 1901 (*Studia agrarne*, 1900, *Rolnictwo wobec polityki handlowej*, 1901). Do zagadnień tych wrócił Krzyżanowski jeszcze i później, ogłaszając w 1911 r. pracę pt. *Towarzystwa i stowarzyszenia rolnicze*. Może właśnie kapitalne zagadnienie, z jakim się w tej dziedzinie spotkał, mianowicie przeludnienie, ówczesna bolączka galicyjskiej wsi, skierowało Go do rozważań nad teorią ludności, która stała się od tego czasu jednym z przedmiotów szczególnych Jego upodobań i zainteresowań.

Sądzę jednak, że źródła tych upodobań były głębsze, łącząc się z naturalnymi skłonnościami umysłu. Wykształcony w atmosferze będącego wówczas w rozkwicie historyzmu niemieckiego, nie poddał się całkowicie jego wpływowi, przeciwnie — później nawet przeciwstawiał się mu. Lecz mimo to w umyśle Jego głęboko utkwiło przeświadczenie o trudności wydzielenia zjawiska ekonomicznego z całokształtu zjawiska społecznego, o wzajemnym powiązaniu różnych stron tego ostatniego, o wpływie stron pozagospodarczych na stronę ekonomiczną. I w późniejszej twórczości widać wciąż u Niego, nawet przy analizie teoretyczno-ekonomicznej, głębokie zainteresowanie przede wszystkim tym skomplikowanym zjawiskiem, jakie

stanowią człowiek i społeczeństwo ludzkie. Tej zasadniczej i stałej ciekawości umysłu przypisuję m. in. tak charakterystyczną dla Krzyżanowskiego skłonność do analizy zjawisk ekonomicznych w ich postaci polityczno-gospodarczej oraz do kierowania swych badań i rozważań do problemów leżących na pograniczu ekonomiki, socjologii, filozofii, etyki i historii, czemu później niejednokrotnie dał wyraz. Należący w swej ścisłej postaci właściwie do demografii problem ludności, stanowiącej czynnik gospodarczy, a nie czyste zjawisko ekonomiczne, jest również typowym przykładem tego właśnie rodzaju zainteresowań Krzyżanowskiego.

Owa wydana w 1908 r. praca pt. *Teoria Malthusa ze szczególnym uwzględnieniem prawa zmniejszającego się przychodu z ziemi*, wraz z wydanym w 1913 r. jej uzupełnieniem pt. *Rozstrzygający wpływ wzrostu ludności w przebiegu dziejów*, przeprowadza obronę podstawową zrębu teorii Malthusa w tym kierunku, że aczkolwiek nie można stwierdzić powszechnej tendencji do nieo ograniczonego wzrostu ludności, tym niemniej zmiany jej są decydującym czynnikiem rozwoju, podczas gdy drugi czynnik, wynalazczość, posiada z reguły raczej tendencję dostosowawczą. Zmiany te decydują nie tylko o rozwoju gospodarczym, lecz wpływają silnie na rozwój społeczno-polityczny, kulturalny, cywilizacyjny itd. Zmiany te idą przeważnie w kierunku wzrostu ludności, aż do granic narzuconych przez prawo zmniejszających się przychodów, wskutek czego wywołują co pewien czas stan względnego przeludnienia ze wszystkimi jego szkodliwymi skutkami, póki postęp techniczny nie wywoła znowu fazy względnego niedoludnienia. W Polsce, zdaniem Krzyżanowskiego, istnieje wybitne przeludnienie. Zdanie to powtarza On wielokrotnie i później, w okresie między wojnami światowymi: jest ono jedną z przyczyn niskiego stanu gospodarczego, słabej kapitalizacji i innych bolączek życia gospodarczo-społecznego Polski.

Zagadnieniami demograficznymi interesował się Krzyżanowski i później, wracając do nich w przedmowie do polskiego tłumaczenia *Prawa ludności* Malthusa i w wielu późniejszych pismach, jak np. *Demograficzne oblicze kryzysu* (1932). Pesymizm w ich ujęciu jest charakterystyczny dla Krzyżanowskiego zabarwiając całokształt jego poglądów na człowieka i rozwój społeczny.

W następnych latach przedwojennych zwrócił się Krzyżanowski ku studiom nad pieniądzem. Był to zwrot całkiem niespodziewany, gdyż ówczesna literatura teoretyczno-ekonomiczna mało poświęcała uwagi w tym okresie teorii pieniądza i żyła raczej spuścizną jałowych już przy końcu sporów szkół kruszcowej i bankowej. Może tu odegrał pewną rolę wpływ J. Milewskiego, którego ulubionym właś-

nie przedmiotem były zagadnienia waluty i banków. Nie wiem, ale w każdym razie Krzyżanowski wykazał tu niesłychaną intuicję twórczą, odczuł trafnie zagadnienie wiszące w powietrzu właśnie wskutek zabagnienia badań nad nim i będące przedmiotem powszechnego niezadowolenia z jego stanu. W tym samym roku 1911 wyszło sławne dzieło I. Fishera *The Purchasing Power of Money*, zaczęła się wielka dyskusja, w lat kilka wybuchła wojna światowa i postawiła wskutek inflacji na porządku dziennym problem pieniądza, a w powstałej po wojnie Polsce zagadnienie pieniądza wysunęło się z przerażającą wprost siłą na czoło spraw państwowych.

Wydana w roku 1911 książka *Pieniądz* jest podstawowym dziełem Krzyżanowskiego. Nie wchodząc w szczegóły, stwierdzmy, że daje ona systematycznie wyłożoną teorię pieniądza, analizując pojęcie pieniądza, jego klasyfikację, funkcje, wartość oraz częściowo związane z teorią pieniądza zagadnienie kredytu. Pojęcie pieniądza jest potraktowane szeroko, bo rozciągnięte na wszelkie dobra materialne i niematerialne, spełniające funkcje obiegowe, a więc nawet na pieniądz rachunkowy. Z funkcji pieniądza na plan pierwszy wysunięte jest mierzenie wartości przed pośrednictwem w wymianie, a przechowywanie wartości jest uznane za funkcję uboczną. Jeśli chodzi o wartość pieniądza, to w tym dziele jest ona z lekka tylko dotknięta, przy czym Krzyżanowski stoi na stanowisku niezbyt jasno jeszcze sformułowanej teorii ilościowej. Natomiast silnie jest przeprowadzona bardzo jeszcze w owym czasie sporna teza o stwarzaniu kapitałów przez kredyt. Opiera się ona na odróżnieniu kapitału rzeczowego od pieniężnego oraz głównie na analizie pieniądza papierowego i obiegających zobowiązań zapłaty wraz z wpływem ich na ceny.

Całość jest oparta na gruntownym przetrzewieniu i przerobieniu literatury pieniężnej nie tylko XIX w., lecz i wcześniejszej, dając w pewnym stopniu zarys rozwoju teorii pieniądza. Szczególnie interesująco wypadła pełna różnych ciekawych szczegółów analiza pisarzy XVII i XVIII w. Wyraża ona sympatię dla nierzadkiego w tych wiekach, opartego na doświadczeniu, poglądu, że „obfitość pieniędzy jest warunkiem wzrostu zamożności”, choć łączy się to z drugiej strony z silnym potępieniem inflacji i „upodlenia pieniądza”.

Owe przedwojenne studia pieniężne predestynowały Krzyżanowskiego wprost i uzdolniły do zabierania głosu w sprawach pieniężnych odrodzonego państwa polskiego. Był On jednym z nielicznych wówczas kompetentnych znawców pieniądza, którzy się niezwłocznie zorientowali w wadze tego problemu dla Polski i w jego trud-

nościach. Zajął On od razu stanowisko antyinflacyjne i w walce z inflacją przypadło mu niewątpliwie przodujące miejsce. Wszyscy inni współtowarzysze tej walki szliśmy raczej w dalszych szeregach owego hufca antyinflacyjnego. Niezwykle szeroko rozwiniętą akcją pisarską o charakterze naukowym, popularyzacyjnym i publicystycznym, zdołał on wytłumaczyć nieświadomemu zupełnie z początku społeczeństwu konstrukcję i działanie mechanizmu pieniężnego oraz jego związek z zagadnieniami życia gospodarczego, skarbowości i poczynań polityki gospodarczej; potrafił on uprzytomnić niebezpieczeństwa inflacji i konieczność uzdrowienia waluty oraz wywołać ów silny nacisk opinii publicznej na stronnictwa polityczne, który doprowadził wreszcie do zrealizowania etapami reformy walutowej.

W ciągu tej gorącej walki w niezmiernie obfitych swych pismach wykształcił on sobie specyficzny rodzaj literackiej twórczości, w którym doszedł do perfekcji. Można by go nazwać „esejami ekonomicznymi”. Była to pewna forma analizy i ekspozycji publicystycznej, oparta na naukowych podstawach, opracowująca nawet pewne szczegóły teoretyczne, lecz ujmująca całość poszczególnego realnego gospodarczego zagadnienia i rozpatrująca je nie w izolacji, lecz we wszechstronnym związku z całokształtem wszystkich jego stron, moralnej, politycznej, kulturalnej itp., dążąc nie tyle co do ścisłości w formułowaniu, co do wnikliwego i wszechstronnego oświetlenia przedmiotu. Ujęcie cechowały nieporównana żywość myśli, wdzięk stylu i rozległość horyzontów myślowych, odbijające wysoką kulturę literacką i naukową autora. W rodzaju tym okazał się Krzyżanowski nieporównany, toteż owe „eseje” cieszyły się niezmierną poczytnością i wywierały szeroki wpływ. Zebrane w dwa duże tomy (*Polityka i gospodarstwo*, 1931, *Dolar i złoty*, 1935), nie przedstawiają jedynie historycznego znaczenia, lecz wykazują również istotną wartość dla studium wielu zagadnień teorii pieniądza i faktycznej postaci występowania zagadnień polityki pieniężno-kredytowej.

W postulatach swych Krzyżanowski kładł nacisk cały na wstrzymanie emisji na cele skarbu państwa, a więc na zrównoważenie budżetu. Dlatego ostro krytykował reformę walutową Wł. Grabskiego z 1924 r., uważając, iż nie była ona należycie przygotowana skarbowo i że winna ją była poprzedzić stabilizacja marki polskiej. Pierwszy z tych motywów był niewątpliwie prawdziwy. Czy drugi był równie słuszny, miałem wówczas i mam obecnie pewne wątpliwości; wydaje mi się bowiem, że bez równoczesnej reformy walutowej stabilizacja w ówczesnych warunkach była niemożliwa. Trudno

osądzić, czy równoczesne zrównoważenie budżetu bez pożyczki zagranicznej było wówczas możliwe. W każdym razie wymagało to poza powiększeniem dochodów trudnej w ówczesnych warunkach politycznych kompresji wydatków, a to się sprowadzało do zagadnień politycznych. Te same postulaty wysunął Krzyżanowski również w stosunku do drugiej reformy walutowej. Mogła im ona zadośćuczynić dzięki tak odmiennej sytuacji politycznej, jak zmianie koniunktury światowej, jak wreszcie dzięki zaciągnięciu pożyczki stabilizacyjnej, w czym Krzyżanowski istotnie współdziałał.

Za podstawę teoretyczną powyższej działalności Krzyżanowskiego służyła coraz szerzej i wszechstronniej rozwijana teoria pieniądza, która została przedstawiona w pełnej formie w *Nauce o pieniądzu i kredycie*, podręczniku uniwersyteckim, wydanym w 1919 r. i następnie w obszerniejszym opracowaniu w 1922 r. W porównaniu z *Pieniądzem*, poza powtórzeniem jego zasadniczych myśli, dzieło to zawiera brakujące tam rozwinięcie teorii wartości pieniądza oraz teorii kredytu, różniąc się poza tym swym dydaktycznym charakterem.

Jako teoria wartości pieniądza służy tu klasyczna proporcjonalna teoria ilościowa. Krzyżanowski nie twierdzi, by i inne przyczyny nie wpływały na wartość pieniądza, lecz ujmując swą teorię jako słuszną przy znanym założeniu „ceteris paribus”, uważa, że najważniejszym czynnikiem zmian ogólnego poziomu cen jest ilość pieniądza, a „nacisk na ilość pieniądza jest uzasadniony największą zmiennością tego współczynnika zjawisk” (*Nauka o pieniądzu i kredycie*, 2 wyd., s. 243), chociaż nie jest to „przypuszczeniem, jakoby zawsze i wszędzie wzrost ilości pieniądza kruszcowego i banknotów był czynnikiem pierwotnym ruchu cen” (ibid., s. 232). Przeznaczenie emisji odgrywa pewną rolę: kredyty na cele skarbowe, konsumpcyjne prywatne, na cele wytwórcze długoterminowe, a nawet krótkoterminowe, lecz 'nierentowne, co w okresie inflacji jest częste wobec niskości stopy procentowej, wszystkie one mają wpływ inflacyjny. Kurs wreszcie dewiz nie jest przyczyną, lecz skutkiem wzrostu ilości pieniądza i cen, teoria zaś szkoły bankowej o samoczynnym dostosowywaniu się ilości emisji do potrzeb obrotu jest w znacznym stopniu błędna (ibid., s. 214).

Zauważmy, że w rozumowaniu tym za pieniądź, wpływający na ceny, uważa Krzyżanowski także i wszelkie postacie pieniądza kredytowego. W związku z tym rozbudowuje on teorię tworzenia kapitału pieniężnego przez kredyt, która jest podparta już teraz wykazaniem, że ów kapitał pieniężny, o ile obraca się w pewnych granicach, wzmacnia produktywność kapitału rzeczowego i poprzez wzrost

dochodu społecznego powiększa kapitalizację rzeczową. Rozumowanie to już jest oparte w nowoczesny sposób na analizie powstawania depozytów czekowych, a nie tylko pieniądza papierowego. Tym niemniej i tu uwidoczniiony jest wpływ działania ilości pieniądza za pośrednictwem procentu. Wzrost bowiem obiegu pieniężnego wywołuje wyżkę cen towarów, która daje wzrost procentu pierwotnego (zysku), a za nim podąża procent pochodny (właściwy) i wzrost oszczędności. Natomiast wzrost czy spadek stopy procentowej wpływa w przeciwnym kierunku na ceny, występując jako przeciwwaga. Jednakże zdaniem Krzyżanowskiego „zmiany ilości pieniądza mogą tylko chwilowo zmienić tok wypadków... ostatecznie ilość kapitałów rozstrzyga o kosztach ich wypożyczania” (ibid., s. 237). Wywody te idą na ogół po linii raczej dawniejszych poglądów, choć mieszczą w sobie również pewne elementy późniejszych, nowych teorii procentu.

Gdy przed polskim życiem gospodarczym stają z rozpoczynającym się wielkim kryzysem światowym lat 1929—1932 nowe problemy, Krzyżanowski zabiera w dalszym ciągu głos w sprawach pieniężnych. Występuje On przeciw nieprodukcyjnemu zużyciu pożyczki stabilizacyjnej, oświadcza się znowu za oszczędnościami budżetowymi, a nawet rozważa możliwość przyśpieszenia kryzysu przez deflację. Jest, podobnie jak prawie wszyscy ówczesni ekonomiści, finansisci i mężowie stanu, polscy, a również przeważnie i światowi przed wystąpieniem Keynesa, zwolennikiem klasycznej teorii zwalczania kryzysu i depresji gospodarczej. Jednakże z zaostreniem się sytuacji zaczyna bliżej analizować deflację i wykazywać jej złe skutki, a w 1932 r. proponuje jako wyjście dewaluację złota i umiarkowaną, kontrolowaną inflację. Nie jest to bynajmniej zasadniczą zmianą stanowiska. Obraca się to wciąż w ramach klasycznej teorii, mianowicie teorii „internal drain” J. St. Milla, według której liberalna polityka kredytu jest wskazana, gdy odpływ złota następuje na skutek załamania się gospodarstwa z racji przyczyn, wewnętrznych. Nie jest to jeszcze program oderwania się od złota, kierowanego pieniądza i reglamentacji obrotu i kursu dewiz, jaki postawił w 1936 r. J. M. Keynes, Tym niemniej w ówczesnych warunkach był to z pewnością program pożyteczny.

W związku z zagadnieniami pieniężnymi poglądy Krzyżanowskiego stoją na ogólny kierunek polityki gospodarczej. Jest on zwolennikiem tzw. liberalizmu gospodarczego. Nie jest to jednak liberalizm wynikający ze ślepego przywiązania do *laissez-faire*'yzmu ani nie polegający na bezkrytycznym uwielbieniu politycznej demokracji i wolności jako takich, czy też apologii ustroju kapitalistycz-

nego. Polega on na uznaniu dotychczasowego związku wolności gospodarczej z całokształtem dobrobytu, moralności, kultury i cywilizacji społeczeństw oraz ich stosunków międzynarodowych. Analizie tej korelacji poświęcone są najlepsze rozprawy Krzyżanowskiego, jak *Pauperyzacja Polski współczesnej* (1925), *Moralność współczesna* (1935) i wiele in. W zakresie zagadnień gospodarczych prowadzi Go to do stanowiska antyetatystycznego, do walki z etatyzmem, obejmując tą nazwą tak przedsiębiorczość państwową, jak protekcjonizm celny i podatkowy, jak wreszcie wybujały interwencjonizm. Wyraz temu dał Krzyżanowski w najbardziej opracowanej formie w rozprawie *Etatyzm w Polsce* (1928).

Nie jest to jednak stanowisko dogmatyczne, bezwarunkowe. Już w 1922 r. wypowiedział Krzyżanowski takie znamienne zdanie: „Nie można pogodzić prób urzeczywistnienia zasady, wedle której rzeczą państwa jest dostarczyć każdemu minimum egzystencji z dotychczasowym, przeważnie liberalnym ustrojem społecznymi... Trzeba ją będzie porzucić, albo zerwać z liberalnym porządkiem rzeczy, przejść do socjalistycznego” (*Nauka o pieniądzu i kredycie*, 2 wyd., 1922, s. 262). Liberalizm nie przeszkadza Mu w uznawaniu znaczenia socjalizmu, a nawet w odnoszeniu się doń z pewną sympatią ze względu na wywodzenie się go z indywidualizmu, będącego również źródłem liberalizmu, jak to uzasadnia w oryginalnym i głębokim szkicu *Socjalizm i prawo natury* (Księga jubileuszowa, wydana na cześć B. Ulanowskiego, 1911) oraz w niezmiernie ciekawej, wnikliwej i świetnie skonstruowanej rozprawie *Socjalizm po wojnie* (1920).

Zainteresowania zagadnieniami pieniężnymi powodują, że Krzyżanowski w swych badaniach dużą wagę przykładła do zagadnień nauki skarbowości. Szereg ich analizuje ubocznie lub bezpośrednio w swych mniejszych rozprawach. Już jedną z wcześniejszych swych prac *Krajowe budżety i zamknięcia rachunkowe* (1913) poświęcił ich opracowaniu, później zaś zamknął wyniki swych odnośnych studiów w podręczniku uniwersyteckim *Nauka skarbowości* (1923), obejmującym wszechstronnie rozwinięty, poważny i interesujący wykład całości systemu tej nauki w postaci, w jakiej go ukształtowała europejska nauka na przełomie XIX i XX w.

W okresie pierwszej wojny światowej Krzyżanowski powziął zamiar opracowania całości systemu ekonomiki, który miał w części pierwszej obejmować wstęp metodologiczny i historyczny, w drugiej — naukę o wartości i rozdziale dochodu społecznego, w trzeciej — naukę o pieniądzu i kredycie, a w czwartej — pozostałość nauki o wymianie, w szczególności handel zagraniczny. Ciekawe..

że w planie tym pominięta została teoria produkcji. Z planu tego zrealizowane zostało tylko wydanie *Nauki o pieniądzu i kredycie*, omówionej już przez nas, oraz części wstępnej *Założenia ekonomiki* (1 wyd. 1919, 2 wyd. 1920). Od opracowania reszty oderwały Krzyżanowskiego palące bieżące zagadnienia gospodarcze, narzucone przez bieg współczesnego polskiego życia. Zajęcie się nimi z kolei rzeczy wciągnęło Go do czynnego udziału w życiu politycznym, do posłowania itd., czym się tutaj nie zajmujemy, ograniczając się wyłącznie do przedstawienia działalności naukowej Adama Krzyżanowskiego. Sprawy te wówczas zaabsorbowały Jego umysł i pracę tak, że później, gdy zagadnienia te straciły już w pewnym stopniu na swej pierwotnej ostrości, zabrakło już — jak to nieraz bywało i bywa — chęci i sił do wykonania powziętego planu.

Założenia ekonomiki obejmują przedstawienie istoty ekonomiki jako nauki i jej metodologii, krótki zarys rozwoju myśli ekonomicznej, szkic dziejów życia gospodarczego, a wreszcie rozpatrzenie wpływu dobrobytu na przyrost ludności, na moralność i w ogóle na czynniki gospodarcze. Zauważmy, że Krzyżanowski w tym dziele jeden z pierwszych w Polsce zastosował dla naszej nauki jedynie mym zdaniem słuszną i poręczną nazwę „ekonomika” zamiast dwuznacznego terminu „ekonomia” z dodatkami lub nawet bez nich. Poszedł w tym za wzorem nauki anglosaskiej, który się obecnie rozpowszechnił i przyjął w przeważnej mierze w całym świecie. Ze względu na wagę tego dzieła pragnę tu pokrótce scharakteryzować jego treść.

Za przedmiot ekonomiki uważa Krzyżanowski gospodarowanie. Działalność ta jest podporządkowana zasadzie gospodarności, czyli najmniejszego wysiłku, przy czym ekonomika ma być „nauką o zasadzie najmniejszego wysiłku w ogóle”, a technika „jej stosowaniem do rozwiązania poszczególnych zadań” (s. 4). Działalność gospodarcza jest połączona ze stwierdzeniem użyteczności, czyli wartościowaniem środków w stosunku do celów i tym się różni od innych stron działalności ludzkiej. Przedmiotem ekonomiki jest gospodarstwo wymienne, oparte natomiast na przymusie nie podlega jej badaniom. Wynikiem gospodarstwa społecznego jest dochód społeczny, obejmujący tak materialne, jak i niematerialne środki zaspokajania potrzeb, dobra i usługi. Jest on sumą dochodów jednostek fizycznych (s. 55). Pieniądze, nawet papierowe, są dobrami i częściami bogactwa społecznego.

Celem ekonomiki jest opis i przyczynowe wyjaśnienie zjawisk gospodarczych. Musi się on opierać na abstrakcji i generalizacji przy stosowaniu tak indukcji, jak i dedukcji. Nauka polityki ekonomicz-

nej jako „nauka o oddziaływaniu związków publicznych na gospodarkę obywateli” (s. 69) jest uprawnioną obok teorii częścią systemu ekonomiki; tzw. prawa naturalne są dopuszczalnym w ekonomicie stwierdzeniem prawidłowości życia gospodarczego, choć są one mniej dokładne i bardziej hipotetyczne niż prawa przyrodnicze. Nie są one jednak sprzeczne z wolnością woli. Prawa ekonomiczne dają możliwość przewidywania, ograniczonego zresztą wpływami pozagospodarczymi. Podstawą ich formułowania jest psychologia gospodarcza oraz racjonalność działania. Wyrażają się one w założeniach gospodarności subiektywnej działania oraz wolnego współzawodnictwa, które jest istotne dla analizy gospodarstwa wymiennego, jako założenie hipotetyczne rozumowania.

Po rozważeniu tych podstawowych zagadnień Krzyżanowski daje przegląd rozwoju myśli ekonomicznej w starożytności, w wiekach średnich, merkantylizmu, fizjokratyzmu i w krótkości klasycyzmu, przy czym powstanie idei praw naturalnych przypisuje wpływom filozofii starożytnej, wskrzeszonym przez renesans, oraz rozwojowi nauk przyrodniczych.

Następnie pokrótce omówione są szkoła historyczna oraz przeciwstawiające się jej szkoły ścisłe, matematyczna i austriacka psychologiczna. Nacisk jest tu położony na spór o istnienie praw naturalnych, w którym Krzyżanowski oświadcza się przeciw jednostronności i przesiadzie historyzmu. Uzupełnia rzecz krótki pogląd na doktryny społeczne, liberalizm, kierunek reformy społecznej historyzmu, socjalizm itd. Na przyszły rozwój ekonomiki zapatruje się Krzyżanowski pozytywnie, stwierdzając postępującą zgodność communis opinio w stosunku do zasadniczych zagadnień. Nie wydaje mu się jednak prawdopodobny wzrost wpływu ekonomiki na życie.

Przeгляд ten jest uzupełniony szkicem dziejów życia gospodarczego, który przeprowadza myśl, że rozwój ten stoi pod wpływem nacisku przyrostu ludności. Nacisk ten udoskonala formy społeczne współżycia gospodarczego i wywołuje postęp techniczny, doprowadzając do olbrzymiego wzrostu bogactwa i dobrobytu. Ten ostatni zaś wpływa również na czynniki decydujące o gospodarowaniu. Wpływa on dodatnio na ogół — mimo pewnych zastrzeżeń — na rozwój moralny ludności, podnosząc jej jakość i wydajność pracy. Rozwija wiedzę i umożliwia postęp techniczny. Dobrobyt oddziałuje też niezwykle na wzrost przyrostu ludności tak bezpośrednio, jak i pośrednio.

Niewątpliwie dzieło to należy do najbardziej wykończonych i zwartych prac Krzyżanowskiego. Cechuje je szerokość horyzon-

tów, znajomość współczesnego stanu nauki, jasność i przejrzystość wykładu. Stanowiło ono oczyszczenie terenu z krzewiących się jeszcze wówczas w Polsce bujnie przerostów wpływu historyzmu i dobrze spełniało swój cel wprowadzenia czytelnika w podstawowe zagadnienia ekonomiki, wskazując mu powaby i korzyści ścisłego, teoretycznego myślenia.

Wskazałem już poprzednio, że bieg wypadków w okresie międzywojennym odciągał stopniowo Krzyżanowskiego od uprawiania teorii. Twórczość jego poprzez politykę ekonomiczną przesuwiała się coraz bardziej na to pogranicze ekonomiki, socjologii, etyki i historii, które go od dawna pociągało, wywołując czasem zajęcie się nawet tak odległymi, wydawałoby się, protblemami, jak *Wojny bałkańskie* (1914), *Socjologia wojny* (1918) i in. W okresie po drugiej wojnie światowej te graniczne zagadnienia wypełniają już w całości jego twórczość, dając jako owoc dwa dojrzałe, niezmiernie ciekawe i głębokie dzieła, mianowicie *Wiek XX* (1947) i *Chrześcijańska moralność polityczna* (1948). Pierwsze z nich wszechstronnie i wnikliwie przeprowadza obronę wolności gospodarczej i politycznej, podnosząc jako rezultat ich wcielenia w życie w XIX w. humanitaryzm kultury, niebываły wzrost ludności, nadzwyczajny wzrost zamożności oraz spadek nędzy, a równocześnie analizując przyczyny załamania się tej polityki. Druga również sławi wolność, prawa jednostki, tolerancję, podnosząc ich realizację jako zasługę uniwersalistycznego chrześcijaństwa dla rozwoju kultury ludzkości. Obie te książki wywołały wielkie wrażenie, które dobrze jeszcze pamiętamy, i zajęły poczesne miejsce w dorobku powojennym kultury polskiej.

Gdy teraz, po przedstawieniu zasadniczych kierunków długiej, a pracowitej, twórczości naukowej Krzyżanowskiego, wyrażającej się w jakże licznych dziełach, rozprawach, rozprawkach i artykułach, należałoby zsyntetyzować sąd o niej, siłą rzeczy narzuca się zasadnicze wrażenie jej niezwyklej wszechstronności, ciągłym rozwoju, wrażliwości na bieżące problemy kultury, polityki i nauki, stałym związkiem z otoczeniem i życiem. Można by powiedzieć, iż kieruje nim nieprzewycięzalna ciekawość i pasja rozważania otaczającego go życia, jakie cechują starożytnych filozofów. Jest on doprawdy przede wszystkim filozofem współczesnego życia społecznego, do którego podchodzi przeważnie od strony tak ważnego w nim pierwiastka gospodarczego. Dorobek jego jako ekonomisty jest poważny, stawiający go w pierwszym rzędzie przodowników ekonomiki polskiej w tym okresie, wysuwając Go na ich czoło. Trudno Go ująć w jakieś ścisłe ramy, zaklasyfikować do jakiegoś poszczególnego kierunku nowoczesnej ekonomiki. Widać w nim

wpływy psychologicznej szkoły. Od matematycznej szkoły jest raczej daleki, choć ma zrozumienie dla wyników jej badań. Może najbliższy jest tak sposobowi rozumowania, jak poglądom ogólnym klasycyzmu. Samoistnie stapiając w jedną całość wpływy różnych kierunków, daje się chyba najwłaściwiej połączyć z kierunkiem neoklasycznym sensu largo, szczególnie w tej części dążności tego ostatniego, które stanowią recepcję i rozwinięcie późnego klasycyzmu.

Jako naukowiec i pisarz Krzyżanowski wywierał i wywiera wciąż poważny wpływ na społeczeństwo tak bezpośrednio swymi pismami, jak pośrednio swą działalnością pedagogiczną. Wychował szereg ekonomistów, którzy rozwinęli i rozwijają poważną działalność pedagogiczną i naukową. Wymienię tu choćby tylko F. Zweiga, A. Heydla, J. Libickiego, O. Langego, M. Breita, W. Krzyżanowskiego, W. Hegemejera, J. Czarkowskiego. W dyskusji nieraz czarujący żywością myśli i dowcipem, w odczytach wielokrotnie zachwycający wdziękiem i lekkością wymowy, w wykładach uniwersyteckich pociąga młodzież szerokością idei i zasięgiem poruszanych zagadnień, dostarczając mnóstwo pobudek do myślenia, rozszerzając spostrzegawczość i pogląd na świat, zainteresowując nauką i dając podnetę do pracy. Niejednokrotnie się powiada, że zadaniem profesora uniwersyteckiego jest nauczenie studentów danego przedmiotu czy też danie im wiedzy fachowej. Niejednokrotnie się też chce do tego ograniczyć rolę profesora, do podawania wiadomości. Jest to nieprawda. Nie ma większego i fatalniejszego w skutkach błędu. Wiedzę wobec jej ogromu, postępującej specjalizacji i zmienności zastosowań, jak i ich warunków, trzeba zawsze zdobywać samemu w ciągu życia, trzeba tylko wiedzieć, gdzie jej szukać i posiadać jej elementy. W tym też tylko zakresie leżą zadania szkolnictwa wyższego. Natomiast winno ono dawać to, czego nie można zdobyć inaczej, jak tylko w drodze specjalnego i umiejętnie prowadzonego ćwiczenia i przygotowania, mianowicie konieczną do stosowania wiedzy umiejętność myślenia. To właśnie stanowi główne zadanie nauki uniwersyteckiej. Ono stanowi obowiązek profesora z prawdziwego zdarzenia. Powinien on odpowiednio prowadzonymi wykładami i seminariami przewyciężyć zasadniczą bezmyślność ludzką, zaciekawić młodego chłopca, zbliżyć go uczuciowo do danej nauki, zmusić go do myślenia, nauczyć porządnego myślenia w ogóle i owych szczególnych jego właściwości, jakich wymaga material danej nauki.

Ale żeby podołać temu zadaniu, trzeba dwóch warunków: mi-

łości nauki i miłości prawdy. Nie można się przywiązać i przyzwyczaić do porządnego myślenia, jeśli się nie jest przekonanym, że wiedzie ono do prawdy, że ta prawda istnieje i jest poznawalna, czy idąc za autorytetami, czy też wbrew nim. Młodzi są niesłuchanie wrażliwi na głos prawdy i na wszelki fałsz. Nie podążają za profesorem, jeśli nie są przekonani, że stara się on ze wszystkich swych sił i w miarę swej możliwości zdobywać prawdę i prawdę tę im udzielać. Muszą wierzyć w dobrą wolę i szczerść profesora, w jego obiektywizm i uczciwość intelektualną. Tę pewność dawał zawsze swym uczniom Adam Krzyżanowski, wierny swej przysiędze doktorskiej. Dlatego szli za nim chętnie, szukali obiektywnej prawdy i ją znajdowali. Otaczali i otaczają za to swego profesora serdeczną życzliwością i poważaniem, zachowując dla Niego dozągonną wdzięczność za zachętę do pracy, za wskazywanie im drogi do prawdy, za kształcenie w nich tego bezcennego instrumentu poznawczego, jaki stanowi rozum, wolny od jednostronności, zabarwień i zaciemnień, powodowanych przez namiętności, interesy osobiste, doktrynerstwo i wierzenia światopoglądowe.

Za te wielkie zasługi w dziedzinie nauki i działalności pedagogicznej czcimy dziś Adama Krzyżanowskiego, obchodząc 85-lecie Jego urodzin i 60-lecie Jego owocnej i cennej pracy naukowej.